



SAHARYJSKA ARABSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Festiwal filmowy Fisahara w obozach uchodźców Saharai





SAHARYJSKA ARABSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Festiwal filmowy Fisahara w obozach uchodźców Saharai

Podróż do ludzi bez ziemi, do żyjących w obozach uchodźców Saharyjczyków i ich nieistniejącego, wyśnionego i utraconego państwa o tajemniczej nazwie Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna otwiera limitowaną serię podróży Soul Special. To seria unikalnych podróży, w które możemy was zabrać dzięki gromadzonemu przez lata doświadczeniu. To miejsca i ludzie, do których nasi przewodnicy podróżowali realizując swoje osobiste projekty – podróżnicze, fotograficzne, reporterskie. Rejony, do których wielokrotnie wracali, które czasami stawały się ich drugim domem. W ten sposób mogli nawiązać trwałe przyjaźnie, dotrzeć do niedostępnych zakątków, dogłębnie zrozumieć Genius Loci czyli ducha danego miejsca. Teraz chcemy tam zabrać Was. Wśród wypraw Soul Special nie znajdziecie znanych destynacji ani nawet tych bardziej niszowych. Soul Special to podróż, w którą może Was zabrać tylko Soul Travel.





Podróże na tereny Sahary Zachodniej były z pewnością najbardziej dojmującym, najważniejszym, doświadczeniem reporterskim w mojej karierze a Wszystkie Ziarna Piasku uformowały mnie jako reportera.

Cieszę się, że będę mógł innym pokazać to szczególne dla mnie miejsce.

– Bartek Sabela



Niewielu podróżników i turystów słyszało w ogóle o takim kraju jak Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna. Nasz przewodnik, reporter zagraniczny Bartek Sabela spędził w tym miejscu dużo czasu a efektem jego pracy był nagradzany reportaż literacki Wszystkie Ziarna Piasku. Dzięki tej pracy możemy was zabrać na niezwykle spotkanie. Podczas tej podróży ruszymy śladami książki Bartka, dotrzemy do opisywanych miejsc, spotkamy się z jej bohaterami. To nie będzie zwykła wyprawa. To będzie kwintesencja doświadczenia innej kultury. Ta podróż nie będzie miała ściśle określonego programu z rozpisany szczegółowo harmonogramem każdego dnia. Tam, w innym, uchodźczym świecie, panują odmienne reguły. Damy się ponieść spontanicznym wydarzeniom, emocjom i nieoczekiwanym spotkaniom. Czas na pustyni, wśród ludzi którzy od pół wieku żyją w zawieszeniu i poczuciu tymczasowości ma zupełnie inny wymiar.

Co się wydarzy w trakcie wyprawy?

- Wjedziesz na teren Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej.
- Weźmiesz udział w jedynym festiwalu filmowym na świecie organizowanym w obozach uchodźców.
- Poznasz nieoczywistą historię tego regionu.
- Pod rozgwieżdżonym niebem postuchasz saharyjskich opowieści i saharyjskiego bluesa, wypijesz niejedną szklaneczkę saharyjskiej herbaty.
- Zobacysz wspaniały Algier – jedno z najpiękniejszych miast kontynentu.
- Odwiedzisz lokalne sklepiki, bazary i warsztaty, zobacysz słynną otomańską kasbę i wspaniałą kolonialną architekturę.



SAHARAU – SAHARYJCZYCY

To słowo dosłownie znaczy to „człowiek z pustyni”. „Jestem Saharyjczykiem, synem Sahary” – mówią sami o sobie. Sahrawi to grupa plemion zamieszkujących tereny Sahary Zachodniej, południowego Maroka, Mauretanii, północnego Mali i zachodniej Algierii. Choć na pierwszy rzut oka mogą przypominać Tuaregów, Sahrawi są odrębną grupą etniczną wywodzącą się zarówno z ludów arabskich jak i rdzennych, berberyjskich. Porównując do sąsiednich narodów, Sahrawi mają wyraźnie odrębną kulturę, tradycje, organizację społeczną i przede wszystkim język. „Ludzie z pustyni” mówią w dialekcie hassaniya. Znaczco różni się on od klasycznego arabskiego, dla Marokańczyków czy Algierczyków jest niezrozumiały i bardzo trudny do nauczenia. Wielu z nich mówi również po hiszpańsku (zwłaszcza starsi, pamiętający czasy hiszpańskiej kolonii) lub po francusku (głównie młodzież). Sahrawi w ogromnej większości wyznają sunnicki Islam a jeszcze do połowy XX wieku większość z nich prowadziła wędrowny tryb życia.

Szacuje się, że wspomniane wyżej tereny zamieszkuje dziś ponad 652 tys Saharyjczyków. Blisko 200 tys. mieszka na terenach Sahary Zachodniej okupowanych przez Maroko, kolejne 90 tys. zamieszkuje południowe Maroko (terytoria historycznie zdominowane przez Sahrawi) a 30 tys. w dzisiejszej Mauretanii. 174 tys. Saharyjczyków żyje na wygnaniu w obozach uchodźców na terenie zachodniej Algierii. I tam właśnie Was zabierzemy.



SAHARYJSKA ARABSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Tak, takie państwo naprawdę istnieje, choć mało kto o nim słyszał. Jest pełnoprawnym członkiem Unii Afrykańskiej i jest uznawane przez kilkadziesiąt państw na arenie międzynarodowej. Niestety SARD nie posiada swojego terytorium, jest państwem na uchodźctwie, jedynym takim na świecie. SARD proklamowano na początku 1976 roku. Wtedy to swą dawną kolonię, Saharę Zachodnią, opuściła Hiszpania. Jednak trwający proces dekolonizacji prowadzony przez ONZ, już kilka miesięcy wcześniej został przerwany przez brutalną inwazję Maroka i Mauretanii.

Lokalna ludność, Sahrawi, skupiona wokół organizacji Front Polisario stanęła do nierównej, partyzanckiej walki (część plemion Sahrawi zamieszkujący tereny Maroka była obojętna wobec konfliktu lub wspierała Królestwo). 16 lat wojny i 34 lata „procesu pokojowego” nie przyniosło rozstrzygnięcia konfliktu. Maroko, przy wsparciu USA i Francji zajęło i okupuje od 1991 roku 3/4 Sahary Zachodniej (Terytoria Okupowane). Front Polisario kontroluje jedynie wschodni skrawek tego spornego terytorium (Terytoria Wyzwolone). Dwie strefy dzieli największa czynna fortyfikacja świata – liczący 2700km mur nazywany przez Saharyjczyków Murem Wstydu.

Choć pozbawiona większości swojej ziemi, Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna istnieje, ma swoje instytucje, administrację, insygnia państwowe. Formalnie, według prawa międzynarodowego, Sahara Zachodnia nadal pozostaje kolonią hiszpańską. Ostatnią kolonią w Afryce.





OBOZY UCHODźCÓW SAHARAUI

Marokańska inwazja pod koniec 1975 roku i trwająca 16 lat wojna między armią marokańską a siłami Frontu Polisario zmusiły do ucieczki tysiące osób. Bezpiecznym schronieniem była Algieria, największy sojusznik Saharyjczyków. Pierwsze rodziny dotarły tu już pod koniec 1975 roku. Wtedy na gołej i niegościnniej pustyni na południe od miasta Tindouf zaczęto organizować tymczasowe siedliska.

Z biegiem czasu powstało pięć obozów uchodźców, które nazwano tak jak miasta w okupowanej Saharze Zachodniej: El Aaiun, Smara, Ausserd, Bojador, Dakhla. Pierwsze cztery znajdują w promieniu kilku, kilkudziesięciu kilometrów od Tindouf. Jedynie Dakhla zbudowana została 170km dalej na południowy wschód. Obozy są pod wieloma względami wyjątkowe w skali świata.

W ciągu pięćdziesięciu lat przekształciły się w tymczasowe miasta. Choć są w pełni zależne od międzynarodowej pomocy humanitarnej, obozy te są zarządzane przez samych uchodźców. Posiadają lokalną administrację, system opieki zdrowotnej i szkolnictwa, organizację społeczną. To tu Saharyjczycy mają swoje obozowe ministerstwa, parlament, siedzibę prezydenta oraz instytucje takie jak radio czy telewizja. To dlatego, że choć formalnie obozy leżą na terytorium Algierii, de facto stanowią teren Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej na uchodźctwie.

W rejonie obozów i na Terenach Wyzwolonych organizowany jest szereg imprez kulturalnych, mających zwiększyć świadomość społeczności międzynarodowej na temat nierozwiązanego konfliktu. Jest festiwal sztuk Artifariti, jest Sahara Marathon, jest też Międzynarodowy Festiwal Filmowy FiSahara.





FESTIWAL FILMOWY FISAHARA

Czy byliście kiedykolwiek na festiwalu w obozie uchodźców? Nie? Nic dziwnego. FiSahara to jedyny na całym świecie festiwal filmowy organizowany w obozach uchodźców. To wydarzenie absolutnie unikalne, organizowane w saharyjskich obozach każdego roku, nieprzerwanie od ponad dwudziestu lat. W ciągu tego czasu festiwal regularnie zmienia lokalizację tak by mógł się odbyć w każdym z pięciu obozów. W 2026 roku festiwal będzie zorganizowany w obozie Ausserd.

FiSahara to najprawdziwsze święto kina – w ciągu kilku dni odbywają się pokazy filmów, warsztaty oraz mnóstwo wydarzeń towarzyszących. Jak przystało na prawdziwy festiwal jest również konkurs filmowy oraz główna nagroda – wielbłąd. Tradycyjnie trafia on w ręce rodziny która gościła podczas festiwalu autorów zwycięskiego filmu. FiSahara gromadzi nie tylko tysiące mieszkających w obozach Saharyjczyków ale również wielu przybyszy z całego świata. Gośćmi festiwalu były takie gwiazdy jak Penelope Cruz, Javier Bardem, Pedro Almondovar, Manu Chao.

Oczywiście nie zobaczymy tu czerwonych dywanów, sukni od Armaniego i garniturów od Lagerfelda. Nie będzie nawet prawdziwej sali kinowej. Będzie za to ekran pośrodku pustyni, dywany dla publiczności, rozgwieżdżone niebo i przede wszystkim mnóstwo autentycznych emocji i jeszcze więcej okazji do spotkań z Saharyjczykami. Dla wielu Saharyjczyków czas festiwalu FiSahara to także jedyna okazja w roku by spotkać się z przybyszami z innych krajów i oderwać się od monotonii i trudów obozowego życia.





RODZINNE NOCLEGI

W każdym z obozów funkcjonuje ośrodek recepcyjny dla gości. My jednak nie będziemy z nich korzystać. Przez cały nasz wyjazd będziemy mieszkać wraz z rodzinami, w ich domach i tradycyjnych namiotach haima. Saharyjczycy są niebywale gościnni – przybysz w domu to szczęście. Wywodzi się to z nomadycznej kultury – każdemu zbłąkanemu wędrowcowi na pustyni należy pomoc, udzielić schronienia, dać wodę i jedzenie. Gościnnność ratuje życie. Mieszkanie u rodzin Sahrawi będzie niezwykłym doświadczeniem. Spędzimy czas z gospodarzami, pijąc saharijską herbatę, słuchając opowieści o pustyni i utraconej Saharze Zachodniej. Z pewnością poznamy też bohaterów reportażu Wszystkie Ziarna Piasku, w tym naszego drogiego przyjaciela, człowieka, który jest na okładce książki – Hamidę Abdullaha.

Warunki, w których będziemy mieszkać będą skromne – nie zapominajmy, że to obozy uchodźców, pozbawione luksusów, które znajdziemy w normalnych miastach. W obozach jest jednak prąd (lepiej powiedzieć – bywa), zasięg GSM i Internet. Większość domostw ma prowizoryczną toaletę oraz wodę dostarczaną w pojemnikach. W obozach funkcjonują również sklepy, bez kłopotu można dostać podstawowe produkty.





ALGIER

To na deser! Obozy Saharyjczyków leżą na terenie Algierii, więc lecieć będziemy przez Algier. W drodze powrotnej odwiedzimy to miasto niezwykle, w którym łączą się wpływy kultury europejskiej, arabskiej i afrykańskiej. Gdyby Algier leżał po drugiej stronie Morza Śródziemnego, byłby Paryżem, albo przynajmniej Bordeaux. Turyści zjeżdżaliby tu z całego świata, zapewne byłyby tu organizowane międzynarodowe festiwale, imprezy, port wypełniony by był ekskluzywnymi statkami wycieczkowymi, a wybrzeże roiłoby się od pań i panów z Europy desperacko poszukujących słońca.

Śnieżnobiałe, dziewiętnastowieczne kamienice zaprojektowane przez Georges-Eugene'a Haussmanna (paryski architekt) sąsiadują tu z gęstą, rozłożoną na wzgórzu, arabską kasbą. Na każdym kroku można tu spotkać zaskakujące kontrasty. Eleganckie, szerokie bulwary przechodzą niespostrzeżenie w małe, kręte uliczki, a drogie butiki sąsiadują z targiem rybnym. Algier bowiem posiada również jeden z największych portów w Afryce, gdzie na redzie zazwyczaj stoi kilkadziesiąt ogromnych statków.

Klimat miasta dobrze opisuje Albert Camus w „Zaślubinach”:

„polecam wrażliwemu podróżnikowi, jeżeli pojedzie do Algieru ,napić się anyżówki pod łukami portu, rano zjeść na łowisku rybę świeżo złowioną i usmażoną na ruszcie; posłuchać muzyki arabskiej na ulicy Liry w kawiarence, której nazwy zapomniałem; o szóstej wieczór siąść na ziemi u stóp pomnika księcia Orleańskiego na placu Rządowym (nie ze względu na księcia, lecz na to, że tędy przechodzą ludzie i jest tutaj dobrze); zjeść śniadanie w restauracji Padovaniego, która jest czymś w rodzaju dansingu na palach, na brzegu morza, gdzie życie jest zawsze łatwe; zwiedzić arabskie cmentarze, najpierw po to, by tam spotkać ciszę i piękno, dalej po to, by należycie ocenić niecne nekropolie, gdzie trzymamy naszych zmarłych...”



BEZPIECZEŃSTWO

Czy w obozach jest bezpiecznie? To z pewnością pytanie, które nasuwa się wam jako jedno z pierwszych. Tak. Wokół obozów nie trawają i nigdy nie trwały działania wojskowe a same obozy są strefą zdemilitaryzowaną (zakaz noszenia broni). Obozy Saharyjczyków posiadają również swoją lokalną policję a wokół nich są bazy Frontu Polisario. Co więcej, rejon pogranicza Algierii, Maroka, okupowanej Sahary Zachodniej i Mauretanii jest silnie kontrolowany przez armię algierską. Poruszanie się po obozach oraz między nimi jest w zupełności bezpieczne i swobodne, zwłaszcza podczas festiwalu FiSahara. Należy oczywiście zachować standardowe środki ostrożności jak w każdym skupisku ludzi.

Turyści są bardzo mile widziani w obozach a władzom zależy na tym by obcokrajowcy przyjeżdżali i poznawali historię regionu. Dla miejscowej ludności kontakt z przybyszami bywa często jedynym „oknem na świat” i możliwością podzielenia się swoimi historiami.




PROGRAM WYPRAWY

DZIEŃ 1 Warszawa – Algier – Tindouf

Wylot z Warszawy, przez jedno z europejskich lotnisk (Frankfurt lub Paryż), do Algieru. Przyłot do Algieru w godzinach popołudniowych, obiad w jednej z restauracji w pobliżu lotniska. Wieczorem, wylot z Algieru do Tindouf.

 **Dystans:** Lot samolotem z przesiadką

 **Wyżywienie:** Obiad w restauracji

DZIEŃ 2 - 5 Obozy uchodźców Saharai

Obozy uchodźców Saharai znajdują się pośród niegościnniej i surowej hamady, żwirowej pustyni w zachodniej Algierii. Mówi się, że hamada to pustynia wśród pustyni. Latem temperatury osiągają tu 50 stopni, zimą zaś doskwiera mroźny wiatr a nocą zdarzają się przymrozki, roślinność w zasadzie nie występuje a krajobraz jest płaski i monotony. Życie w tak skrajnych warunkach jest niezwykle trudne, zwłaszcza w tymczasowych osadach pozbawionych podstawowej infrastruktury.

Na pustyni to słońce wyznacza rytm życia. Jedyne co nam pozostaje to się do niego dopasować, zostawić zegarki w domu i obserwować niebo. Życie na pustyni budzi się wraz ze wschodem słońca. Dzięki temu, że będziemy mieszkać wraz z rodzinami, będziemy mogli poznać codzienne życie Saharyjczyków. Czas będzie tu płynął powoli a odmierzać go będziemy kolejnymi szklaneczkami słodkiej, zielonej herbaty.

....



....

Ta herbata – mała, słodka i niezwykle aromatyczna – to kwintesencja kultury Saharyjczyków oraz zaproszenie do spotkania. Sposób jej parzenia to sztuka, którą nasi gospodarze chętnie się z nami podzielą. Saharyjskiej herbaty zawsze pije się trzy szklaneczki. Mówi się, że pierwsza jest najmocniejsza, najbardziej esencjonalna, najprawdziwsza – gorzka jak życie. Druga – łagodniejsza, mniej cierpka – słodka jak miłość. Trzecia będzie subtelna, delikatna – łagodna jak śmierć.

Dni w obozach wypełnią nam spontaniczne spotkania, wizyty w domach znajomych oraz oczywiście wydarzenia wokół festiwalu FiSahara. Nie będzie tu jednak „atrakcji”, nie oczekujcie wspaniałych widoków czy zachwycających zabytków. Będą za to przejmujące rozmowy, emocje i dogłębne wzruszenia. Bo podróż do obozów to przede wszystkim spotkanie z zapomnianymi przez świat, wspaniałymi ludźmi.

 **Nocleg:** Nocleg w obozie

 **Wyżywienie:** Śniadanie, obiad, kolacja

DZIEŃ 6 Algier

Po północy transfer na lotnisko w Tindouf, nad ranem lot do Algieru, przylot rano, transfer do hotelu, krótka siesta. Następnie szerokimi bulwarami, których nie powstydziłby się Paryż, ruszymy w kierunku dziwnie nastawieckiego, kolonialnego centrum z białymi kamienicami i monumentalnymi gmachami.




....





....



Zobaczymy Place de Martyrs, Place Port Said, Place Grande Poste. Wybierzemy się do starej otomańskiej części miasta, aby zgubić się w jej krętych uliczkach. Przysiadzimy się na herbatę, zagramy w szachy z mieszkańcami Kasby, odkryjemy lokalne sklepiki, bazary i warsztaty. Pod wieczór przejedziemy do położonej na wzgórzu bazyliki Notre Dame d’Afrique, skąd rozciąga się piękny widok na zatokę Algieru.

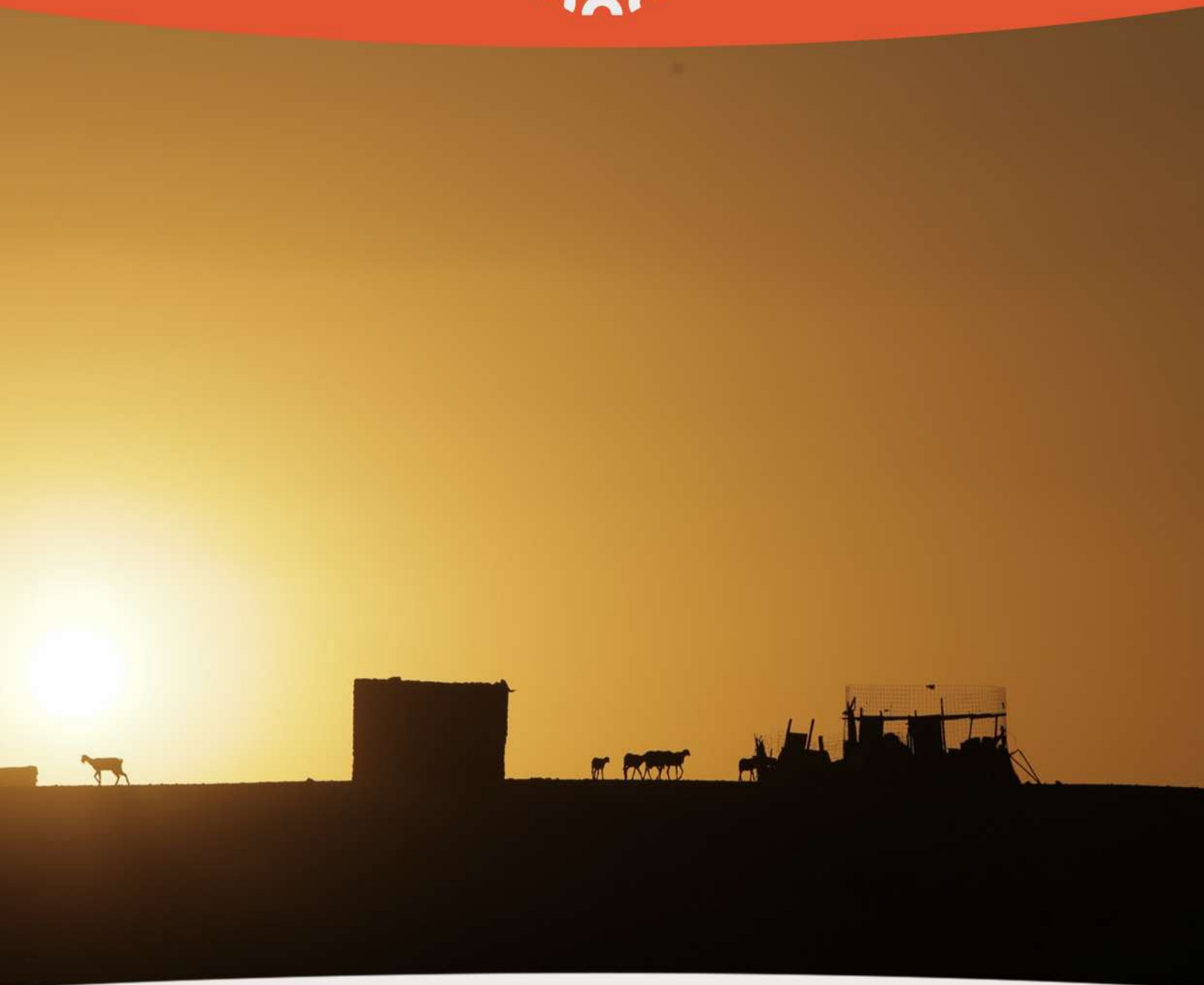
-  **Dystans:** Transfer na lotnisko
-  **Nocleg:** Nocleg w hotelu
-  **Wyżywienie:** Lunch i kolacja w restauracji



DZIEŃ 7 Algier – Warszawa

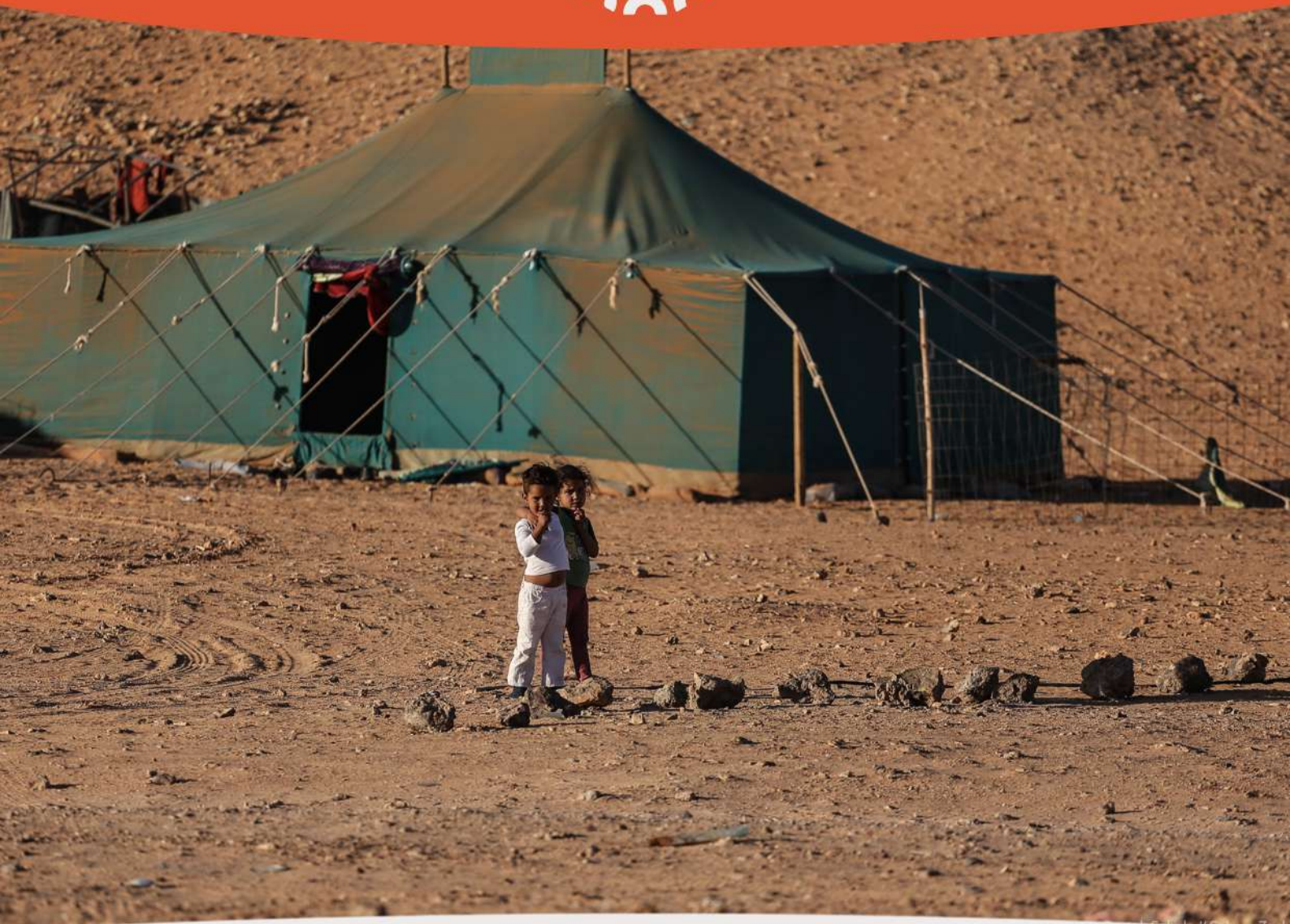
Po spokojnym śniadaniu transfer na lotnisko. Wylot z Algieru wczesnym popołudniem, przylot do Warszawy w godzinach wieczornych.

-  **Dystans:** Przelot samolotem
-  **Wyżywienie:** Śniadanie



MAPA I POGODA

Obozy uchodźców Saharai znajdują się na południowym wschodzie Algierii, przy mieście Tindouf. To część Sahary o specyficznym, wyjątkowo surowym klimacie. Na początku maja temperatury mogą być już dosyć wysokie w ciągu dnia sięgać nawet 30°C a wilgotność powietrza jest bardzo niska. Dzienna amplituda temperatur jest wysoka i nocami będzie oscylować w okolicy 10°C. W Algierze zaś możemy się spodziewać temperatur około 20-25°C.



KONDYCJA FIZYCZNA I SZCZEPIENIA

Wyprawa nie wymaga szczególnej kondycji fizycznej. Od osób udających się do Algierii bezpośrednio z Polski nie są wymagane żadne szczepienia obowiązkowe (obligatoryjne). Zaleca się standardowy zestaw szczepień: WZW A i B, dur brzuszny, tężec, krztusiec, błonicę, polio. MSZ zaleca również szczepienie na wściekliznę i cholera, choć nie jest ono obowiązkowe. W sprawie szczegółowej i aktualnej informacji dotyczącej szczepień należy kontaktować się z wojewódzką stacją sanitarno-epidemiologiczną lub specjalistą ds. medycyny tropikalnej. W obozach warunki sanitarne są bardzo skromne ale nie zdarzają się tam ogniska chorób a podstawowa opieka medyczna jest dostępna.



CENA I TERMIN

Aktualne ceny i termin dostępne na stronie wyprawy
[Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna](#)

 [kliknij w link](#)

Zarezerwuj ze zniżką!

Otrzymaj rabat, rezerwując wyprawę jako jedna z pierwszych osób lub dla kilku uczestników.

WLICZONE W KOSZTY WYPRAWY:

- Przelot na trasie Algier – Tindouf – Algier
- 1 nocleg w hotelu w Algierze w pokojach dwuosobowych; noclegi w domach rodzin w obozach uchodźców
- Transport prywatnym autobusem w Algierze
- Transport samochodami na pustyni
- Formalne zaproszenie i wiza do Algierii oraz do Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej
- Saharyjska kuchnia (trzy posiłki dziennie)
- Opieka przewodnika Bartka Sabeli
- Ubezpieczenie KL – 100 000 EUR, NW – 16 000 PLN, BAGAŻ – 1600 PLN, OC – 50 000 EUR
- Składka Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego i Turystycznego Funduszu Pomocowego
- **3% dochodów wspiera projekty lokalne**



NIEWLICZONE W KOSZTY WYPRAWY:

- Bilet lotniczy międzynarodowy Warszawa – Algier – Warszawa
- Na napiwki dla lokalnych pomocników należy przeznaczyć 100 EURO (płatne przewodnikowi na miejscu)

ORGANIZATOR:

Soul Travel

NIP: 6222354457

REGON: 251604717

Wpis do Rejestru Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych
Marszałka Województwa Wielkopolskiego: 696
Gwarancja Ubezpieczeniowa UNIQA o numerze: 2665169580

INFORMACJE I ZAPISY:

kontakt@soultravel.pl (zalecany kontakt)

tel: 0048 501 023 258 Renata Sabela

